

# Sarius, Nie Zrozumiesz (feat. Tymek)

Siedzę nawijam se wiersze (wiersze)  
Kwiaty zawitam na backstage, yeah  
Nogi rozchyła ja nie chcę, yea  
Łatwa żmija to bezsens (bezsens)  
Nie znam imienia amnezje (amne...)  
Mam chyba, nie kumam co jest pięć (nie)  
Sobie odbijam na prętcie

Kiedyś pracowałem w barze  
Dziś zgarniam dużą kasę  
Już nie lecę na szmacie  
To ona po mnie skacze  
I śmieje się bezczelnie  
Gdy mijam starą pracę  
Z tych co śmiali się ze mnie  
Kupując nową chatę  
Kiedyś pracowałem w barze  
Dziś zgarniam dużą kasę  
Już nie lecę na szmacie  
To ona po mnie skacze  
I śmieje się bezczelnie  
Gdy mijam starą pracę  
Z tych co śmiali się ze mnie  
Kupując nową chatę

Hejo mój blok  
Był dla mnie tak jak pierwszy telewizor  
Zobaczyłem w nim już wszystko  
Co ty chcesz mnie zdziwić cipką  
Tak Non stop (Non stop)  
Każdy pożąda tych karier szybko  
Ile masz łapek na singlu (ile?)  
Zapytaj mnie raczej:  
A którą już chatę mam z rapu na winklu?  
Nie wierzyli, miałem zmianę na Bistro (Bistro)  
Się śmieli z wizje taniej na przyszłość (ej)  
Ja w pustostanie jak w Detroit (co?)  
Zryłem sobie banie tą pixą

Tak Non-stop, ze swą schizą  
Kręcę film, Tarantino  
Nie wiem co, we mnie widzą  
Chodź wiem co, o mnie słyszą  
Tak Non-stop, ze swą schizą  
Kręcę film, Tarantino  
Nie wiem co, we mnie widzą  
Chodź wiem co, o mnie słyszą

Mam chore wersy i chory łeb  
Znają mą ksywę  
Kurwy nie znają tu mnie  
Znają tylko co zdobyłem  
Mam świeże podejście, głodne  
Lubię z muzy robić forszę  
Lubię wyciągać ludzi z jebanej doliny potrzeb

Czy rozumiesz co to znaczy w tłumie nie móc spać?  
Co to znaczy mieć uczucie pośród ludzi zła?  
Co to znaczy mieć nadzieje, gdy się z Ciebie śmieje się świat?  
Co ty nawet nie wiesz jak?

Kiedyś pracowałem w barze  
Dziś zgarniam dużą kasę  
Już nie lecę na szmacie

To ona po mnie skacze  
I śmieje się bezczelnie  
Gdy mijam starą pracę  
Z tych co śmiali się ze mnie  
Kupując nową chatę  
Kiedyś pracowałem w barze  
Dziś zgarniam dużą kasę  
Już nie lecę na szmacie  
To ona po mnie skacze  
I śmieje się bezczelnie  
Gdy mijam starą pracę  
Z tych co śmiali się ze mnie  
Kupując nową chatę

Na stole susz, pod skórą tusz  
A w oczach ból i włoskie wino  
Na stole susz, pod skórą tusz  
A w oczach ból i włoskie wino